

„nową” antyreligijną i totalitarną władzę przy pomocy... munduru i pistoletu. Z powodu swojego rozmiaru, wspomnienia opublikowane zostaną w odcinkach. Gorąco zachęcam do ich lektury.

Adam Golański



Ks. mjr Karol Messerschmidt

Moja służba Bogu w Kościele, Ojczyźnie w Wojsku

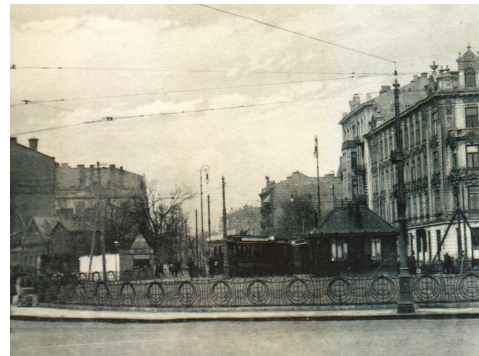
1. Moje wspomnienia ze służby duszpasterskiej w Wojsku Polskim

W ewangelickim czasopiśmie „Na Wyżyny”, które było przeznaczone dla żołnierzy ewangelików i było dodatkiem do „Głosu Ewangelickiego”, w nr 2/1935 na str. 16 czytamy: „Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.06.1935 r. (Dziennik Personalny MSW) Nr 10 z dnia 04.07.1935 r. został mianowany ks. K. Messerschmidt kapelanem w duchowieństwie wojskowym wyznania ew.-augsb. i przydzielony na stanowisko Proboszcza Ewangelickiego OK III w Grodnie.

Urodziłem się 28 kwietnia 1905 r. Uczęszczałem do Sejmikowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Grójcu, które ukończyłem w 1926 roku, po czym wstąpiłem na Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas studiów uniwersyteckich brałem czynny udział w pracach na terenie akademickiego Koła Grójczan i w Kole Teologów Ewangelickich. Po ukończeniu studiów teologicznych powołany zostałem przez Konsystorz Ewangelicki na wikariusza parafii w Starej Iwicznej koło Warszawy, gdzie pełniłem nie tylko czysto duszpasterskie obowiązki, ale pracowałem też społecznie w Stowarzyszeniu Młodzieży, które powołało mnie na swego prezesa.

W międzyczasie za zezwoleniem władz kościelnych nawiązałem kontakt z Głównym Wojskowym Urzędem Duszpasterskim Ewang.-Augsb. w WP, co w rezultacie dało mi możliwość poznania pracy duszpasterskiej w wojsku i jej specjalnych zadań w ciągu przeszło półtorarocznej pracy. Od samego początku swej pracy współpracowałem z „Głosem Ewangelickim” - organem polskich ewangelików. Zgodnie z moją nominacją zgłosiłem się w dniu 1 lipca 1935 r. do pana generała Litwinowicza - Dowódcy Okręgu Korpusu nr III w Grodnie - celem objęcia mej służby kapelańskiej jako proboszcz ewangelicki DOK III w Grodnie.

Wtedy kazał tę drogę obsadzić na całej długości topolami. Równie 36 lat później, pl. Puławskim i dalej Drogą Puławską do legendarnej karczmy w Wierzbnie -



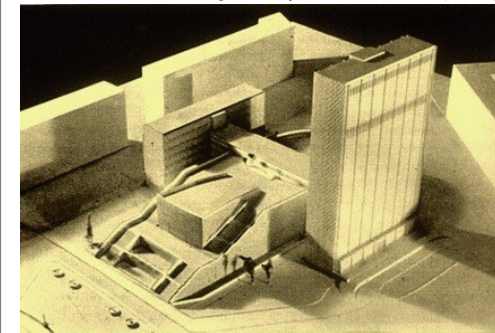
przemknęli uciekinierzy z pałacu Belwederskiego, wypłoszeni wybuchem powstania listopadowego 1830 roku - wielki książę Konstanty (w niewieścim przebraniu) z małżonką Joanną Grudzińską - obdarzoną tytułem Księżny Łowickiej. W tym czasie plac występował pod nazwą pl. Marsowego (krótko Ronda Marsowego) z uwagi na odbywające się na Polu Mokotowskim ćwiczenia piechoty rosyjskiej. Po powstaniu listopadowym, kiedy należące do Czartoryskich Puławy, zostały skonfiskowane i nazwane przez zaborców Nową Aleksandrią, również droga Puławska zmieniła nazwę na Nowo-Aleksandryjską. Kolejna zmiana nazwy miała miejsce w momencie wybudowania koszar dla keksholmskiego pułku piechoty cesarza austriackiego (uściślenie kurtuazyjne) wtedy



plac zaczęto nazywać Rondem Keksholmskim. Ten stan dotrwał do wybuchu I wojny światowej, a wtedy po wyjściu Rosjan z Warszawy i zajęciu miasta przez Niemców, nazwano go placem

Mokotowskim. Współczesną nazwę Unii Lubelskiej, zawdzięcza już odzyskaniu niepodległości.

Od 1891 r. od Ronda Keksholmskiego kursowały kolejki wąskotorowe, różniące się od siebie rozstawem kół. Węższy rozstaw - 80 cm posiadała kolejka Wilanowska kursująca od 1891 r. - ściślej od ul. Langnerowskiej (ob. Chocimska) - do Wilanowa, przedłużona kolejno do Klarysewa, a następnie do Piaseczna. Szerszy rozstaw - 1 m miały tory kolejki Grójeckiej uruchomionej w 1898 r. do Góry Kalwarii, później także do Grójca. Początkowa jej stacja znajdowała się w miejscu znanego po II wojnie SUPERSAM-u. Obecne w stolicy od 1866 r. tramwaje konne, od 1908 r. wyłącznie już elektryczne, kończyły bieg na pl. Mokotowskim. W 1927 r. od pl. Unii zaczął kursować tramwaj, który do 1936 r. dojeżdżał do obecnego Parku Dreszera. Później stopniowo trasę tę



wydużano, aż do 1939 r., kiedy tramwaj dotarł do Toru Wyścigów Konnych na Służewcu. Na terenie obecnie powstającego budynku w obrębie działki dawnego SUPERSAM-u, na początku 1939 roku rozpoczęto budowę siedziby Polskiego Radia i Telewizji wg projektu B. Pniewskiego, w którym do wybuchu wojny zdążono wybudować trzy kondygnacje piwnic. Skoro już wszystko wiemy o miejscu, przyjrzyjmy się, jak wyglądał plac znany nam wyłącznie jako Plac Unii Lubelskiej.

Ilustracje:

1. Rondo Mokotowskie (1916).
2. Pl. Unii z widocznym na pierwszym planie pomnikiem Lotnika i wyglądającym z kępy drzew z lewej strony nasz kościół (ok. 1935).
3. Pl. Unii Lubelskiej - makieta siedziby Polskiego Radia i Telewizji wg projektu B. Pniewskiego.